



GŁOS METALOWCA

Organ Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, ZMP
Zakładów Metalowych w Skarżysku – Kam.

Nr 21

Skarżysko, 7 czerwiec 1953 r.

Rok I

Nasze głosy w dyskusji

Sprawiedliwa normą podstawą wydajnej pracy

Rewizja dotychczasowych norm pracy nie oznacza podwyższenia norm istniejących, ale zdąża do wyznaczenia słusznego czasu na ścisłe wykonanie danego zadania. W tym celu należy poddać analizie wszystkie normy, określić czas wykonywania wszystkich operacji, wszystkich przedmiotów.

Rewizja norm powinna, zdaniem wielu myślących pracowników którzy interesują się zagadnieniem ekonomii gospodarczej, tak wyznaczyć nowe obowiązujące normy, żeby nie dawały one pola do „rekordowych” (w zasadzie niesłusznym) wycenów, żeby nie stwarzały warunków do oszukańczych kombinacji.

Nowe normy powinny być oparte na długoletnim doświadczeniu kalkulatorów i uczciwych robotników. Wielu pracowników całe lata trawi nad tym, by wyszukać taki sposób na sprawiedliwe szacowanie pracy, który by zyskał ogólną aprobatę i miał ekonomiczne uzasadnienie. Często robotnik zdaje sobie sprawę, że w zakładzie istnieje praca najprostsza, do której wykonania wymaga nie jest pewne minimum czasu i że to minimum czasu może służyć za jednostkę, którą posługiwano by się przy wymiarze czasu na wykonanie roboty wymagającej podwójną, potrójną itd. ilość czasu. Inaczej mówiąc w każdą pracę włożony jest czas będący wielokrotnością czasu potrzebnego do wykonania najmniejszej pracy.

Miara ta nie dałaby się zastosować do pracownika umysłowego, do którego pracy należałoby zastosować inne kryterium, jednak do pracownika fizycznego może być uważana za prze-

ciętnie dobrą, z uwzględnieniem oczywiście warunków w jakich pracuje, jakimi posługuje się narzędziami, na jakim warsztacie czy maszynie, z jakiego materiału wykonuje dany przedmiot itd.

Z powyższego rozumowania wynika, że przy normowaniu czasu pracy można wypośrodkować czas względny, będący słusznym i sprawiedliwym na

pewien okres przejściowy, aż do nowej zmiany warunków pracy, maszyn, urządzeń itp.

Pracownicy nasi mogą i powinni śmiało wypowiadać się na ten temat, dawać przesłanki i stawiać wnioski, by przyczynić się do ustalenia jak najsprawiedliwszych i słusznym norm, które by nie krzywdziły robotnika ani skarbu państwa.

Zapobiec marnotrawstwu siły roboczej oto cel rewizji norm

Pracownicy Zakładów Mechaniki Precyzyjnej zgłaszają swoje wypowiedzi w sprawie norm. Oczekują zmiany starych na nowe — sprawiedliwe, zdając sobie sprawę, że dawne normy często były zaniżone, nie dawały pożądanego rezultatu, nie wykorzystywały w pełni mocy mechanicznej i pracy robotnika.

Robotnicy wydz. O-1 zgłosili wniosek o zmianę dotychczasowych norm kalkulacyjnych. Między innymi tow. Chrzan zwiększył swoją dawną normę o 247 proc., Zygmunt Piegudowski, Zdzisław Jankowski, Tadeusz Gębski i Alojzy Dymczak o 175 proc. oraz Leszczyński i Krawiec o 136 proc.

Podajemy słuszną wypowiedź w sprawie norm towarzysza Tadeusza Gębskiego, który mówi: — Dawne normy uważam za całkowicie przestarzałe, a ich rewizję za posunięcie słusne i pierwszy popieram je. Weźmy za przykład fakt, że niektórzy robotnicy wcale nie przodu-

ją, wykonywali 300 proc. i więcej, bez specjalnego trudu. Nie pozwalało to na wykorzystanie pełnych 480 min. produktywnie. Nawiązując do naszego wydziału O-1 chciałem zaznaczyć, że dzięki pomocy kierownika rozdzielni, który potrafi zorganizować dobrze rozdział roboty, regularnemu jej wpływowi i częściowej mechanizacji prac, które dotychczas były wykonywane ręcznie, mogliśmy podwyższyć swoje normy. Zdaję sobie sprawę z tego, że im więcej wyprodukujemy, tym bardziej wzrośnie siła państwa i podniesie się stopa życiowa robotnika. Staram się tłumaczyć znaczenie rewizji norm moim współpracownikom, podając namacalne przykłady, ponieważ jestem przekonany, że świadome jej przyjęcie jest naszym obywatelskim obowiązkiem; nowe normy zapobiegną marnotrawstwu siły roboczej i środków produkcji.

Henryk Jachowicz

Z zagadnień związkowych

Doroczny przegląd naszych szeregów

Podobnie jak w roku ubiegłym, przeprowadzamy obecnie przestemplowanie legitymacji związkowych naszych pracowników. Akcja ta przyniesie nie tylko uporządkowanie ewidencji, ale również zwiększy wpływy finansowe ze składek członkowskich. Szczególnie podniesie się dzięki niej w pracy grup związkowych autorytet męża zaufania, zrozumienie ważności legitymacji związkowej. Legitymacja związkowa to dokument, który wiąże członków związku w jedną wielką rodzinę.

Akcja przestemplowania legitymacji członkowskiej podyktowana jest koniecznością przeglądu stosunku członka do organizacji, oceny poziomu uswiadomienia związkowego i wychowawczo-społecznego; jest momentem przeglądu sił, bojowości i gotowości związkowej. miarą postawy obywatelskiej względem państwa. Jest to bardzo ważna chwila w życiu każdego związkowca, daje

mu możliwość wykazania przez swą sumienną członkowską postawę, przywiązania do związkowej rodziny.

Każdy związkowiec zdaje sobie

Apel wydziału 12 do wydziału 05

Wydział 12 Zakładów Metalowych zwraca się do wydziału 05 Zakładów Mechaniki Precyzyjnej o przyspieszenie wykonania zamówień i kilkakrotnie reklamowanych narzędzi, koniecznych do wykonania planu miesięcznego i stałego rytmicznego wykonywania produkcji.

Chyba ten argument powinien wystarczyć, gdy wziąć pod uwagę zależność wydziału 12 od wydziału 05 pod względem uzyskania niezbędnych narzędzi.

Korespondent wydz. 12

DO ZARZĄDU — NAJLEPSI

W dniu 15 kwietnia bieżącego roku zetempowskie koło Nr. 45 wybrało nowy zarząd. Ustupiający zarząd złożył sprawozdanie, z którego dowiedzieliśmy się, że młodzieżowe brygady produkcyjne imienia Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego z wydziału 41 wyrabiały przeciętnie po 150 procent normy.

Sprawozdanie wykazało jednak, że szkolenie ideologiczne nie było prowadzone systematycznie, że prenumerata „SZTANDARU MŁODYCH” nie zwiększyła się. Koło napotykało na trudności w pracy społecznej i zawodowej. Mówiono o szkoleniu dojeżdżających w ich miejscu zamieszkania.

Zebrani, bogatsi o doświadczenia minionego okresu, oddali zarząd koła w ręce najlepszych spośród siebie, aktywistów, młodzieżowców pełnych zapału i entuzjazmu dla obecnej rzeczywistości, zahartowanych w walce o wykonywanie planów produkcyjnych i w szeregach walczących o pokój.

W skład zarządu weszli koleżanki i koledzy: **Ryszard Macieński, Zuzanna Banaczkowska, Ewa Stefańska i Wiesław Szaraniec.**

Członkowie koła razem z nowym zarządem raz jeszcze przyrzekli uroczystość swoją pracą, ofiarnością, zapałem i wysiłkiem poświęcić budownictwu zębów socjalizmu w naszym kraju.

Ignacy Wójcik

Z ŻYCIA PARTII

Zapowiedziany przez megafony zakładowe w dniu 29 maja br. odczyt lektora KC PZPR, tow. Zelczaka, na temat obecnej sytuacji międzynarodowej, odbył się w świetlicy partyjnej przy udziale przeszło 270 osób. Na zaproszenie sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Borowika, w swoim obszernym referacie przytoczył tow. Zelczak dużo faktów mówiących o trudnej sytuacji w której znaleźli się podżegacze do wojny, stanowiący podporę kapitału światowego, który wszelkimi sposobami stara się wyrzucić nacisk na masy ludowe krajów kapitalistycznych.

Wywołane ostatnimi posunięciami anglo-amerykańskiego kapitału tarcia w stosunkach między państwami jak z Francją,

(Dokończenie na str. 3-ej)

dobrze sprawę, jak wielką rolę odgrywają w jego codziennym życiu i pracy związki zawodowe. Wie, że otaczają opieką jego rodzinę, żonę, dziecko w żłobku, przedszkolu czy w szkole, stwarzają mu możliwości wypoczynku na wczasach pracowniczych w najpiękniejszych miejscowościach kraju. Czynne są dla niego kasy zapomogowo - pożyczkowe, sklepy, prewentoria, sanatoria itp.

Związki zawodowe spełniają bardzo ważną rolę organizatora w walce o wykonanie zadań produkcyjnych.

Akcja przestemplowania legitymacji jest dla posiadacza przeglądem jego wkładu w ogólny dorobek organizacji zawodowej.

Przegląd legitymacji i wpłaconych składek członkowskich daje możliwość postawienia opinii o posiadaczu legitymacji, oceny jego świadomości związkowej.

Kamila Kowalczyk

Z przebiegu III Statutowej Konferencji Zarządu Zakładowego ZMP

Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza ZMP przebiegała dobrze i należy uważać ją za udaną. Poza licznie zebranymi delegatami wzięło w niej udział wielu gości, w gronie których zabrakło tylko przedstawiciela dyrekcji i Rady Zakładowej. Niezależnie od braku zainteresowania ze strony wyżej wymienionych instancji, Konferencja spełniła swoje zadanie.

Choć nie wszystkie zagadnienia były ujęte w referacie sprawozdawczym, jednak rozwinęła się dyskusja bogata w treść, uterenowiona i konkretna. Młodzi ludzie mówili chętnie i dużo, o czym świadczyć może fakt, że lista dyskutantów nie została wyczerpana. Prócz dyskutujących młodzieźców, zabierali głos również nasi starsi towarzysze, przedstawiciele organizacji społecznych, opiekunowie brygad produkcyjnych itp.

Wielu wskazań odnośnie pracy nowoobranego Zarządu udzielił tow. **Pawłowski**, przedstawiciel ZG ZMP. Na Konferencji dokonano przeglądu osiągnięć i ujawniono słabe strony pracy organizacyjnej. Przypominać należy, że o złej pracy mówiono bardzo dużo. W wyniku dyskusji okazało się, że praca kolektywu przy Zarzą-

dzie Zakładowym w ostatnich dwóch miesiącach osłabła. Winę ponoszą sami pracownicy Zarządu, nie wyłączając tow. **Wesołowskiego**, który jako przewodniczący nie użył odpowiednich wpływów, by naprawić błędy i nadrobić braki. Dużo do życzenia pozostawiała praca pracowników etatowych Zarządu. Na pełne uznanie za pracę w Zarządzie Zakładowym

O szkoleniu partyjnym na Z-4

Doniosłym obowiązkiem członka partii jest uświadamianie polityczne mas pracujących. Wykładowca przeprowadzający szkolenie członków partii musi ich do tego przygotować, musi pomagać towarzyszom w opanowaniu teorii marksizmu-leninizmu. Jeżeli nauczy się towarzyszy walczyć i pracować tak, jak nas uczyli tow. Lenin i Stalin, będzie osiągnięty główny cel szkolenia partyjnego.

Prowadząc szkolenie na Z-4 natrafiałem na trudności, starając się, aby słuchacze zdołali opanować metodę żywej dyskusji. Dzięki wnikliwej analizie i uporczywej pracy nad wprowadzeniem tego sposobu szkolenia udało się osiągnąć dobre wyniki. Posługując się doświad-

ZMP zasługują natomiast towarzysze: **Fudalej** i **Przybyłski**. Wynikiem dojrzałości organizacyjnej, członkowskiej świadomości było krytyczne i samokrytyczne ustosunkowanie się samych członków Zarządu do swojej działalności. Mało natomiast mówiono o konkretnych osiągnięciach, jakie miała organizacja ZMP w ostatnim roku. Czyż nie można zali-

czyć do naszych sukcesów rozwiązania problemu nowoprzybyłej na teren Zakładów młodej inteligencji technicznej, której 80 proc., dzięki pracy tow. **Wesołowskiego** i innych, została wciągnięta do pracy w organizacji.

Postawiono również na właściwe tory sprawy Młodzieżowych Brygad Produkcyjnych. Śmiało możemy dzisiaj powiedzieć, że liczba ich wzrosła kilkakrotnie, podniesiono ich poziom uświadczenia i dokonano rewelacyjnych zmian na lepsze.

Praca naszej organizacji nie ogranicza się wyłącznie do terenu Zakładu. Dużo pracy efektywnej włożono w robotę polityczną w gromadach, z których dojeżdżają nasi młodzi pracownicy.

Naszym osiągnięciem jest zmobilizowanie młodzieży do walki o produkcję, co stało się źródłem autorytetu jakim cieszy się nasza organizacja.

Przebieg samych wyborów miał duże znaczenie wychowawcze, świadczył o czujności i przestrzeganiu demokracji wewnętrznej. III Statutowa Konferencja była silnym przeżyciem dla młodzieży naszych Zakładów i zmobilizowała ją do dalszej pracy.

Zygmunt Janiszewski

O pracy nożami Kolesowa

Tow. S. J. podaje nie bardzo chwalebny dla wydziału Z-5 w Zakładach Mechaniki Precyzyjnej komunikat, w którym mówi, że praca metodą radzieckiego nowatora Wasila Kolesowa nie przebiega na tym wydziale należycie i traktowana jest przez kierownictwo, pion techniczny i samych przewodników jako rzecz trzeciorzędna.

Idąc po linii najmniejszego oporu chcieli oni mieć dobre wyniki bez sumiennego wglębiania się w dokonywane próby. Jest to zjawisko bardzo smutne, że pracownik i inżynier ważnego zakładu nie bardzo chętnie zabierają się do nowatorskich metod pracy.

Na szczęście nie wszędzie w naszym przemysle jest taka sytuacja. Meldunki z innych zakładów, a zwłaszcza z zachodu kraju, dowodzą naszych chęci ulepszenia metod pracy. Miejmy nadzieję, że i od wydziału 0-5 otrzymamy w niedługim czasie meldunek, że noże Kolesowa zastosowane zostały na bardzo wielu stanowiskach tokarskich z doskonałym wynikiem. Tych samych meldunków oczekujemy również od wydziałów Zakładów Metalowych, zwłaszcza od wydziału 61. Choć tow. **Sadowski** z tego wydziału, wysyłany w swoim czasie przez dyrekcję do „URSU-SA”, nie wykazuje zapału do nowych metod pracy, przypuszczamy, że kierownictwo i tokarze tego wydziału zastępują metodę Kolesowa na swoim wydziale, gdzie możliwości ku temu jest bardzo dużo.

Sekretariat Oddziału SIMP w Skarżysku

Rosną zadania „oficerów produkcji“

Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, popularnie zwanego SIMP, powstał w Skarżysku w roku 1948. Do roku 1952 był to oddział składający się ze stu kilkunastu członków, którzy należeli do jednego w Skarżysku zakładu mechanicznego, jak jest na przykład i obecnie w Starachowicach. W roku 1952 nastąpił znaczny wzrost liczby członków w tym oddziale; w skład jego weszło kilka kół przyzakładowych oraz przyzakładowych. Dwa z tych kół przyzakładowych same dziś liczą już po przeszło stu członków. Oddział objął swoją pracą kilka fabryk i szkół.

Zadania oddziału, według statutu stowarzyszeniowego, mogły dawniej dotyczyć jedynie współpracy członków w dziedzinie naukowej, technicznej i społecznej, organizowaniu odczytów i kursów oraz tworzeniu specjalnych sekcji w różnych dziedzinach. Członkowie stowarzyszenia byli obowiązani wpłacać składki na rzecz stowarzyszenia (obecnie składki te przechodzą na rzecz NOT-u, któremu podlegają wszystkie branżowe stowarzyszenia inżynierskie). W Polsce Ludowej, zwłaszcza odkąd Naczelna Organizacja Techniczna nawiązała współpracę ze związkami zawodowymi na polu popierania współzawodnictwa i postępu technicznego, a na polu racjonalizatorstwa z przyzakładowymi klubami techniki i racjonalizacji, na członków stowarzyszeń inżynierskich nakładają się znacznie więcej obowiąz-

ków. W ślad za tym Naczelna Organizacja Techniczna wprowadza w życie w oddziałach terenowych przyzakładowe koła stowarzyszeniowe. Takie koła istniały już w województwie wrocławskim od roku 1948 i praca ich dała bardzo pozytywne wyniki. Kierując się tymi doświadczeniami również w Skarżysku w roku ubiegłym oddział SIMP-u przeistoczył się z jednozakładowego w oddział terenowy (wielozakładowy).

Utworzone koła przyzakładowe otrzymały regulaminy dla kół, zgodnie z którymi przechodzą do bardziej samodzielnej pracy, aby lepiej wpływać na swój zespół koleżeński i zespół robotniczy danego zakładu. To ostatnio stało się niezbędnym, jak już poprzednio mówiono, ze względu na współpracę pionu inżynierskiego z organizacjami zakładowymi ZZ i klubami techniki. Duże koła przyzakładowe, jak np. Nr 3 i 7, podzielone są na grupy wydziałowe, których zadaniem jest ta sama praca w mniejszym zakresie. Takim sposobem członkowie danego koła lub grupy zajmują się wyłącznie sprawami swego zakładu lub wydziału, ale według dyrektyw otrzymanych odgórnie od zarządu oddziału i głównego zarządu stowarzyszenia lub władz nadrzędnych NOT-u. Z tego wynika, że obowiązkiem każdego inżyniera i technika jest należenie do stowarzyszenia branżowego NOT-u i branie czynnego udziału w pracach tego stowarzyszenia, do najniższych jego szczebli.

Zarząd Oddziału SIMP w Skarżysku

czniami z seminariów i broszurą „Jak przeprowadzać zajęcia na kursie partyjnym”, wpro-wadziłem na wykładach system pogadankowy. Gdy przeraźliwymi na przykład materiały z XIX Zjazdu KPZR lub problemy ekonomiczne w świetle nauki tow. Stalina, byłem zarzucany pytaniami słuchaczy. Nie dawałem sam odpowiedzi, lecz wciągając w dyskusję towarzyszy naprowadzałem ich stopniowo na samodzielne odkrywanie właściwej odpowiedzi. Przy omawianiu sytuacji międzynarodowej nawiązałem dyskusję o Froncie Narodowym. W ślad za tym tow. **Syrek** dał wyjaśnienie, że przy wykonaniu planów produkcyjnych wzmacniamy siły naszego Frontu Narodowego. Dyskusja tak zachęcała słuchaczy, że natychmiast udali się do sekretarza podstawowej organizacji partyjnej i zgłosili swoje życzenie otrzymania od niego konkretnych zadań. Jako pierwsi brali w tej akcji udział tow. tow. **J. Świętek**, **Syrek**, **Zackiewicz** i **Kutwin**. Otrzyma-ane zadanie wypełnili, przeprowadzając w swoich grupach pogadanki o oszczędzaniu narzędzi.

Ostatnio zajęliśmy się na szkoleniu zagadnieniem budżetu państwowego, według referatu tow. **DIETRICHA**, ministra Finansów; słuchacze dodawali dużo własnych spostrzeżeń i przykładów, nawet z terenu Skarżyska. Towarzysz **Wójcicki** podał szczególnie jaskrawy przykład kapitalistycznego podejścia rządu sanacyjnego do sprawy melioracji łąk pińczowskich, postawy nie uwzględniającej istotnych interesów ludu i państwa.

W naszym szkoleniu zdarzały się niedociągnięcia, które się wyrażały m. in. w słabej frekwencji. Wobec braku dostatecznej ilości słuchaczy nie zostały wykorzystane na przykład materiały poglądowe, jak mapy lub literatura piękna. Mimo to szkolenie dało dobre wyniki i tak o nim mówi tow. **Trybuch**. „Ze szkolenia partyjnego wyniosłem wiele wiadomości politycznych i ekonomicznych. Uzbrojony w materiał przerebiony na szkoleniu, potrafiłem dobrze przeprowadzać odprawy i zebrania, referować zagadnienia w grupach związkowych, wykazywać słuszność linii partii; w rozmowach z towarzyszami umiałem już przekonać ich o korzyściach tego szkolenia”.

Jan Jedynak

W podopiecznych zakładach szkoleniowych

Zakłady Metalowe w Skarżysku opiekują się dwoma zakładami naukowymi, a mianowicie: w Skarżysku — Szkołą Mechaniczną przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego i w Warszawie — drugą Zawodową Szkołą Mechaniki Precyzyjnej. Zakładowy wydział szkolenia zawodowego, otaczając je opieką, przeprowadził w nich w ciągu roku szkolnego 1952/53 szereg odczytów o tematyce popularno — technicznej. Akcja ta została zakończona w dniu 15 maja br. Ostatni z zaplanowanych odczytów mówił „O transporcie wewnątrz - zakładowym”; wymagał on co prawda ilustracji przezroczami, lecz nie można było tego dokonać wobec braku w szkołach zaciemnienia sal i nawet epidiaskopów. W Szkole Mechanicznej w Skarżysku wysłuchało ostatnio odczytu blisko 200 uczniów. W szkole Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie odczyt odbył się w pięknej sali kreslarskiej. Na odczycie było tu około 130 uczniów i trzech profesorów. Uczniowie z wielkim zainteresowaniem słuchali fachowego omówienia tematów.

Dyrekcja zakładów naukowych wyraziła w Zakładach Metalowych w Skarżysku, za pośrednictwem swoich przedstawicieli, wdzięczność za przeprowadzony cykl odczytów, dodając uwagi aby inżynierowie podawali tematykę w trochę dostępniejszej dla młodzieży formie, albowiem niektóre z referatów odczytywanych przez prelegentów były trudne do uchwycenia dla niedoświadczonych jeszcze przyszłych fachowców.

inż. W. Ziolo

Współpraca źródłem sukcesów

Modelarze i stolarze wydziału 65 wykonali swoje zadania na jeden dzień przed terminem. Widząc zagrożenie planu na swoim wydziale, wykorzystali zaoszczędzony dzień i pomogli załozce w realizowaniu miesięcznego zadania.

Taka pomoc i współpraca zasługują na wyróżnienie i naśladowanie.

Marian Graba

Komisja bytowo-mieszkaniowa przy RZ Zakładów Mechaniki Precyzyjnej

— Jako przedstawiciel komisji bytowo - mieszkaniowej, mogę stwierdzić, że praca nasza rozwija się dość pomyślnie, mimo napotykanego tu i ówdzie trudności. Trzeba zaznaczyć, że nasza Rada została zorganizowana niedawno i ma jeszcze pewne braki organizacyjne i materialne. Liczba zgłaszających się z prośbą o przydział mieszkania jest ogromna, przydział jaki dotychczas mamy jest jeszcze za mały, ale to jest sprawa do rozważania, ponieważ z każdym dniem rosną nowe bloki na Osiedlu Milica.

W okresie od 1 kwietnia br. do 1 maja przeprowadzone zostały trzy kontrole w terenie,

Wrażenia i wnioski z narady racjonalizatorów

W dniu 26 maja br. o godzinie 15-ej zebrał się w lokalu Klubu TiR przy Zakładach Metalowych w Skarżysku członkowie tego Klubu — racjonalizatorzy, inżynierowie i technicy, aby omówić sprawę wzmocnienia akcji racjonalizatorskiej w celu dopomożenia Zakładowi ulepszeniem metod pracy w jego dążeniu ku postępowi techniczno - ekonomicznemu. Na tę poważną naradę zjawili się zaledwie 45 proc. z liczby 160 zaproszonych osób. Jest to smutnym wyrazem słabego zainteresowania naszego świata technicznego sprawami nowatorstwa i racjonalizacji.

A przecież po wprowadzeniu nowej technologii, nowych urządzeń i maszyn należy uważać stosowane do tej pory formy za przestarzałe, a nawet za krzywdzące wie-

lu pracowników o wysokich kwalifikacjach. Narada miała za cel wykryć błędy w naszym teraźniejszym systemie pracy i wskazać drogę ku postępowym metodom pracy, oraz możliwości szerszego wzmocnienia akcji racjonalizatorskiej.

Podczas narady było mało istotnych wypowiedzi na te tematy. Słuszna była m. in. wypowiedź tow. W. Malczyka, że doszliśmy do takiego okresu, w którym trzeba bezwzględnie rewidować istniejące normy, nie przestając ulepszać metod wytwórczości, podawać jeszcze więcej projektów racjonalizatorskich, aby wobec braku rąk roboczych usprawnić znacznie pracę zatrudnionych w produkcji sił. Zmiany, które obserwujemy w naszym przemyśle w ciągu ostatnich ośmiu lat są tak donio-

śle, że samę świadczą o wielkim postępie technicznym dokonanym w ciągu tych lat. Ale osiągnięty wynik postępu nie zezwala jednak na zatrzymywanie się na obecnym poziomie.

W dalszym rozwoju techniki dopomóż nam twórcza myśl racjonalizatorów produkcji w oparciu o literaturę techniczną, o wiedzę naszych inżynierów i techników. W wygłoszonym na początku narady referacie głównego inż. M. Ziemskiego podkreślona była konieczność współpracy między inteligencją techniczną a robotnikami, co ma doprowadzić do łatwiejszego ujawniania rezerw produkcyjnych, do planowego podawania tematyki twórcom udoskonalen technicznych i ma być motorem ku naszemu postępowi techniczno - ekonomicznemu.

Konieczność wzmocnienia akcji racjonalizatorskiej, której poziom w danej chwili daleki jest od pożądanego, była również tematem wypowiedzi głównego technologa tow. R. Kurowskiego. Zaznaczył on, że w każdym opracowaniu produkcji zawsze znajdziemy kopalnię wniosków. Oprócz tego w planie rozwoju techniki często są pomysły dające się zrealizować jedynie przy pomocy własnych rozwiązań i środków. Częstokroć zapominamy, jak mówi tow. M. Malik, o wnioskach z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy, zapominamy o tak zwanej małej mechanizacji i o wielu drobnych ulepszeniach, które nie mogą być wysoko premiowane, ale są dowodem naszego obywatelskiego nastawienia i w ogólnym zestawieniu prowadzą do postępu.

Ze wszystkich wypowiedzi dyskutujących wynika, że robotnik może i powinien w oparciu o wiedzę, zapożyczoną z książki technicznej, w oparciu o pomoc inżynierów i techników, być twórcą postępu. Wzmocnienie i umasowienie akcji racjonalizatorskiej, jak się mówiło na naradzie, zależy od osiągniętego przez nas wszystkich poziomu technicznego i naszej współpracy. Trzeba, aby inżynierowie i technicy okazywali socjalistyczne ustosunkowanie do obecnych naszych potrzeb i będąc „czynnymi członkami” stowarzyszeń inżynierskich (SIMP i innych) dopomagali Klubowi TiR oraz starali się, aby robotnicy i ich koledy zdobywali i poszerzali wiedzę techniczną, tak bardzo potrzebną do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. To da nam możliwość nie pozostawać w tyle za robotnikami Związku Radzieckiego, kraju przodującego w świecie postępu technicznego.

Sekretarz Oddziału SIMP w Skarżysku

Z ŻYCIA PARTII

(dokończenie ze str. 14szej)

Egiptem i Iranem, zbliżają (według oświadczenia referenta, opartego na danych z prasy demokratycznej i anty-demokratycznej) moment porozumienia pokojowego, którego żądają setki milionów ludzi. Referat był wyczerpujący, pomógł wielu pracownikom uzmysłowić sobie ważne zadania wpływające z sytuacji międzynarodowej.

tow. W. Ziolo

Pożyteczne książki techniczne

Państwowe Wydawnictwa Techniczne w trosce o poziom naszej wiedzy technicznej dają nam możliwość zakupienia do naszych bibliotek domowych książek popularno i naukowo-technicznych. W każdym miesięczniku technicznym podawane są ostatnie ciekawostki naukowe. Dla naszych pracowników podają tu kilka ciekawszych książek:

1. D. H. BRUINS. **Obrabiarki do metali**. Tłum. z niem. Wyd. 1953 r. w oprawie zł. 19. Książka ta zatwierdzona do użytku szkolnego daje doskonały informacyjny materiał dla każdego fachowca.

2. A. DZIKOWSKI. **Szlifowanie. Metody bezpieczeństwa pracy**. Wyd. 1953 r. zł. 11,50. Doskonały podręcznik dla technika i szlifiarza.

3. J. TUSZYŃSKI. **Szlifowanie bezkłowe**. Wyd. 1953 r. zł. 5,60.

4. Praca zbiorowa. **Warunki skrawania metali narzędziami ze stali szybko tnącej**. Wyd. 1952 r. zł. 28,50.

5. M. COENEN. **Elementy obrabiarek**. Tłum. z niem. Wyd. 1952 r. zł. 34,00 wspinały podręcznik dla metalowca.

6. H. HILBERT. **Tłocznictwo**. Tłum. z niem. tom I w oprawie wyd. 1952 r. zł. 22,00.

7. A. SADOWSKI. **Gładkość powierzchni i sposoby jej pomiaru**. Wyd. 1952 r. zł. 22,00.

8. K. BOBEK. **Lekkie konstrukcje stalowe w budowie maszyn**. Tłum. z niem. Wyd. 1952 r. zł. 9 książka dla konstruktorów

9. N. BOŁCHOWITINOW. **Metaloznawstwo i obróbka cieplna**. Tłum. z ros. Wyd. 1953 r. zł. 29: Obejmuje całokształt zagadnień metaloznawstwa i obróbki cieplnej metali i ich stopów oraz utwardzania powierzchni. Doskonała książka dla inż. i tech.

10. A. MOROZ. **Rozwiertaki**. Wyd. 1952 r. zł. 14,50: Przeznaczona dla konstruktorów i mistrzów przemysłu maszynowego.

11. Z. DOBROWOLSKI. **Spawalnictwo**. Wyd. 1952 r. zł. 22,00. W książce omówione są wszechstronnie wszystkie działy spawalnictwa.

W. Z.

„Współpraca”

Alicja Sierant i Wanda Galka, obie z wydziału remontowego, „współpracują” ze sobą iście po koleżeńsku. W dniu 25 maja jedna powiesiła markę swoją i koleżanceczki, a koleżanceczka odwdzięczyła się przyjaciółce w dniu 26, powiesiła swoją markę i przyjaciółki. W każdym z tych dni wisiły marki obu „pracownic”, a w pracy była tylko jedna, ale wynagrodzenie każda z nich chciała otrzymać za 25 i 26 maja. Obie chciały „zarobić”, ale nie narobić się, innymi słowami chciały okraść skarb państwa.

Pozazdrościł im **Kazimierz Pajek**, który na swojej zmianie powiesił markę i ulotnił się z pracy. **Nieroby!**

Kierownik wydziału

H. J.

Z problemów opieki socjalnej

Lekarz – dentysta wyjaśnia

Wielkie rozpowszechnienie chorób zębów i ich następstwa obniżają stan zdrowotny ludności i dlatego Państwowa Służba Zdrowia zwraca wielką uwagę na zagadnienie stomatologiczne. W miarę wzrostu liczby lekarzy - dentystów powstaje coraz rozleglejsza sieć placówek społecznego leczenia stomatologicznego. W wielu wypadkach robotnik przychodzi do lekarza internisty z dolegliwościami układu pokarmowego, tam dopiero dowiaduje się, że przyczyną tej dolegliwości jest właśnie brak zębów, które w postaci protezy może bezpłatnie od państwa otrzymać. Natomiast znajdują się malkontenci, którzy krzywią się i na to. A to im po kilka miesięcy za długo czekać, a to czasem jakoś protezy im nie odpowiadają. Ludzie tacy wykazują całkowity brak zrozumienia sytuacji. Państwo masze łoży ogromne sumy na akcje socjalne i nie ma w tym nic dziwnego, że w kilka lat po ukoń-

czeniu wojny nie posiadamy jeszcze dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników służby zdrowia, czy to lekarzy - dentystów, czy techników, czy personelu pomocniczego. Ale wiemy jedno, że z biegiem lat napływają coraz nowe wyszkolone kadry pracowników, które objawiają placówki, coraz bardziej rozładują sytuację na odcinku pomocy lekarskiej. Wraz z napływem nowych kadr i coraz szerszą siecią społecznych placówek służby zdrowia, sytuacja ulega systematycznie poprawie i już niedługo nadejdzie czas, gdy nikt nie będzie uskarżał się na zbyt długie oczekiwanie w poczekalni gabinetu lekarskiego, czy zbyt długie terminy roboty protez.

Praca placówki lekarsko-dentystycznej jest rozdzielona na dwie różne jakościowe formy 1) Lecznictwo doraźne, 2) Lecznictwo systematyczne.

Lecznictwo doraźne, powiązane najczęściej z zabiegami

chirurgicznymi, ma na celu przede wszystkim uśmierzenie bólu i usunięcie jego bezpośrednich przyczyn. Ból utrudnia lub wręcz uniemożliwia pracę, powoduje szkody osobiste i społeczne. Ból wymaga szybkiej interwencji. Ponieważ zadaniem społecznym leczenia doraźnego jest niesienie szybkiej pomocy jak największej liczbie chorych, metoda pracy

musi polegać na zastosowaniu koniecznego minimum zabiegów u jednego chorego w ciągu najkrótszego czasu. Tu oto pacjentowi znajdują odpowiedź na często zadawane lekarzowi pytania: Dlaczego lekarz zgadza się wyrwać za jednym posiedzeniem tylko jeden ząb i często mimo próśb pacjenta nie zgadza się na usunięcie drugiego. Dlatego, aby zdążyć przyjść z pomocą innym pacjentom czekającym w tej chwili w poczekalni. A oto znowu często spotykamy rozmowę pacjenta: Jeżeli doktorowi jeden ząb zajął czasu pół minuty, to jeśli drugi zajmie drugie pół minuty, nikt na tym nie straci. Otóż właśnie, że straci, bo jeśli u trzydziestu pacjentów straci się po pół minuty, to tworzy razem piętnaście minut, które wykorzystane mogą przynieść ulgę kilku chorym. A z drugiej strony są w błędzie pacjenci, którzy sądzą, że usunięcie zęba to kwestia minuty czy dwóch, bo są zęby przy usuwaniu których traci się nawet pół godziny lub więcej. Mitrażenie czasu przy takim zębie, o ile ząb ten nie sprawiał uprzednio pacjentowi żadnych dolegliwości, jest już ze szkodą dla pacjentów cierpiących, którzy wskutek tego nie zostaną w danym dniu przyjęci.

Lecznictwo systematyczne wiąże się przeważnie z zabiegami systematycznymi, które prowadzą do całkowitego wyleczenia wszystkich zębów pacjenta. Pacjent taki przeszedł już zwykle pomoc doraźną i przychodzi do leczenia nie z bólem, lecz po to aby drogą zabiegów leczniczych, zaradzić bólowi na przyszłość. Liczba takich pacjentów jest ograniczona ze względu na przepustowość danego ambulatorium. Zrozumiałe jest, że ambulatorium o dwóch fotelach będzie mogło przepuszczać potrójną ilość pacjentów w porównaniu z ambulatorium o jednym fotelu. Ambulatorium o jednym fotelu nie może leczyć kilkudziesięciu pacjentów na raz. Tu znowu niezrozumiałe jest podejście wielu osób, które nie chcą tego zrozumieć i żądają natychmiastowej pomocy poza kolejką. Pacjenci ci (mówię tu o pracownikach z Zakładów Metalowych) zapominają, że nie tak dawno nie mieli w ogóle w obrębie Zakładów ambulatorium, a wychodzenie na zabiegi lecznicze poza obręb zakładu pracy było prawie niemożliwe.

Już jest coraz lepiej. Może w następnym roku ambulatorium zostanie powiększone, przez co wzrośnie jego przepustowość i niezadowolonych będzie coraz mniej. A obecnie winniśmy zrozumieć, że to, co otrzymujemy od państwa, to jest olbrzymi krok naprzód w stosunku do lat ubiegłych a osiągnięcie bez porównania z sytuacją tolerowaną przez sanacyjny rząd Polskiej przedwrześniowej.

Zbigniew Nowak
lekarz - dentysta

1026. RSW „Prasa”, Kielce
L-4-10163

Lekkoatleci po zawodach w STARACHOWICACH

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne w Starachowicach przyniosły wiele niespodzianek i rekordów życiowych, chociaż pogoda była bardzo niesprzyjająca.

Oto wyniki I dnia:

MĘŻCZYŹNI: 100 m 1. Olsiński 12,1, 2. Haładuda 12,3, 3. Miazga 12,7.

KOBIETY: 100 m 1. Krzemińska 14,2, 2. Kubisa 14,4.

Na 200 m: 1. Olsiński 24,8, 2. Haładuda 25,0, 3. Bartkowiak 26,5.

KOBIETY: 1. Kubisa 29,6, 2. Stepień 32,6, 3. Golebiowska 32,8.

Na 800 m: 1. Bartkowiak T. 2,15,3, 2. Sułek 2,17,4, 3. Polakowski 2,20,4.

KOBIETY W RZUCIE KULĄ: 1. Krzemińska 7,82 2. Stepień 6,69, **mężczyźni** w rzucie kulą: 1. Winiarski 11,37, 2. Grzebalski 9,74, 3. Banaszek 9,26.

RZUT DYSKIEM: 1. Krzemińska 25,63, 2. Kubisa 24,50, 3. Stepień 19,85.

SKOK W DAL: 1. Staśkowiak 5,64, 2. Winiarski 5,21, 3. Fronk 5,15.

Niedziela przyniosła szereg doskonałych wyników, wśród których na wyróżnienie zasługuje rezultat młodzieżowego **Kazimierza Fronka** w trójskoku 12,02 co jest nowym rekordem województwa juniorów. W skoku o tyczce **Winiarski** poprawił własny rekord województwa o 1 cm, uzyskując wysokość 3,13. Przy wysokości 3,23 podczas skoku pękła mu tyczka — na szczęście jednak nic groźnego się nie stało. Junior **Miazga** również w skoku o tyczce pobił rekord życiowy o 67 cm, uzyskując wynik 2,88 i minimum na Mistrzostwa Polski ZS „STAL”. Doskonale skoczyła w dal juniorka **Krzemińska**, osiągając 4,75 m, a startująca po raz pierwszy w życiu młodzieżka **Bielecka** skoczyła również w dal 3,92 zajmując 4-te miejsce w tak wyrównanej stawce. Dobrze skakali trójskoczkowie,

którzy zajęli 4 pierwsze miejsca: 1) **Fronk** 12,02, 2. **Winiarski** 11,85, 3) **Miazga** 11,69 i 4) **Staśkowiak** 11,64.

Dotychczas z zawodników na sześć sekcji tylko 5 uzyskało minimum na Mistrzostwa ZS „STAL” w lekkoatletyce, które odbędą się 13 i 14 czerwca 1953 r. w Bydgoszczy. Są to: **Krzemińska** i **Kubisa** w skoku w dal, **Miazga** w skoku o tyczce, **Winiarski** w kuli, dysku i tyczce oraz **Osiński** w biegu na 100 i 200 m. Sądźmy jednak, że wielu naszych najlepszych zawodników jak: **Sieczka**, **Haładuda**, **Sala**, **Łopatka**, **Grzebalski**, **Borkiewicz** i **Grychno** oraz **Szof**, **Kubisa** i **Grzebykówna**, stanie do uzyskania wyników (minimum) kwalifikujących ich do udziału w Centralnych Mistrzostwach Polski ZS „STAL”.

Spotkanie z łódzkim „Widzewem”

W przedostatnim spotkaniu mistrzowskim w pierwszej rundzie piłkarze nasi doznali przykrych porażki z **WIDZEWEM** w Łodzi, tracąc w ten sposób szansę na wywindowanie się w tabeli.

Przebieg gry był wyrównany. Drużyny grały ospale, gdyż spotkanie odbyło się podczas największego gorąca.

Od pierwszego gwizdka akcje zmieniały się. Tak napad **WIDZEW** jak również i **STALI** oddaje dużo niegroźnych strzałów.

W 7 minucie napad **WIDZEW** oddaje daleki strzał, który źle ustawiony **Diugosz** przepuszcza do bramki.

W parę chwil później wybieg **Diugosza** — strzał głową i 2:0. **Stalowcy** marnują okazję do zmiany wyniku, który utrzymuje się do przerwy. Po przerwie w dalszym ciągu jest gra otwarta. **Stalowcy** atakują, lecz nie umieją uwidocznić chwilo-

Koszykarze i siatkarze OTWARLI SEZON

W ub. niedzielę na boisku w Rejowie odbyły się spotkania w siatkówce i koszykówce męskiej pomiędzy „UNIA” Pionki i „STALA” Skarżysko. Mecz siatkówki po ciekawej i zaciętej walce wygrała nasza „STAL” 2:1 (stosunek setów: 15:9, 9:15, i 15:2). Na wyróżnienie zasługuje tu **BOGDAN WINIARSKI**, który jest również dobrym lekkoatletą. W czasie tego meczu widoczny był brak zgrania u naszych siatkarzy, co jest wynikiem braku treningu i instruktora. Natomiast mecz koszykówki zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gości, którzy pod każdym względem przewyższali naszych zawodników, w końcowym efekcie zwyciężając 37:18, do przerwy (14:6).

Koszykarze nasi zagrali poniżej swoich możliwości, ujawniając kompletną indolencję strażniczą i brak kondycji. O tym że stać ich na lepszy wynik, świadczy niska przegrana w **PIONKACH** (48:41) do przerwy (19:18). Należy podkreślić iż sekcja koszykówki również nie posiada trenera, co odbija się na grze drużyny. Sekcja siatkówki i koszykówki prosi Radę Koła o sprowadzenie jej trenera, co wpłynie na podniesienie poziomu tego tak pięknego sportu, a sukcesy koszykarzy i siatkarzy przyniosą kołu nie mniej sławy niż piłkarze.

S. K.

wej przewagi cyfrowo. Bardziej szczęśliwi są gospodarze, którzy w jednym z wypadków uzyskują rzut karny, z którego pada 3-cia bramka. **Stalowcy** atakują w dalszym ciągu i zdobywają bramkę z dalekiego silnego strzału **Jóźwiaka**. Na kilka minut przed końcem spotkania słabo grający bramkarz **Diugosz** przepuszcza jeszcze jedną piłkę.

WIDZEW w tym spotkaniu zagrał bardzo ostro, następstwem czego było zniesienie z boiska w II połowie meczu kontuzjowanego **Kaprańskiego**. Sędzia zawodów zbyt pobłażliwy, czym dopuścił do ostrej gry.

STAL w tym spotkaniu zagrała słabiej. Najsłabszym punktem drużyny był bramkarz, który walcie przyczynił się do porażki. Pozostali zawodnicy zagrali słabiej niż zwykle na co wpłynął upał.